



Gedeon i Midiańczycy

Przewaga liczebna nie pokona Boga.

Niech Pan, który jest Sędzią, rozsądzi dziś między syny Izraelskimi i między syny Ammonowymi – Sędz. 11:27 (BG).

Gedeon pochodził z pokolenia Manasses. Stosownie do nadanego mu imienia (Gedeon: „rębacz”, a tym samym „wojownik”) oraz do określenia, jakim początkowo tytułuje go anioł, „mąż waleczny”, a także dzięki dokonanym czynom, na kartach Biblii zapisał się jako potężny wojownik. Pomimo tego, wydawał się być bojaźliwy i skromny, kiedy anioł postawił przed nim wielkie zadanie zniszczenia Midiańczyków.

Ponieważ Gedeon był odważny, nie mógł kierować nim strach, a przed podjęciem ryzykownych misji powierzanych mu przez Pana Boga najwyraźniej powstrzymywała go rozważa. Właśnie dlatego Pan Bóg dał mu cudowny znak, potwierdzający Jego poparcie dla pierwszego zadania – zniszczenia ołtarza Baala. Miało ono sprawdzić determinację Gedeona i wzmocnić jego wiarę, potrzebną do większych działań w przyszłości. Ów cud wydarzył się, kiedy anioł dotknął pożywienia Gedeona powodując, że uległo ono zniszczeniu w płomieniu, po czym zniknął też sam anioł. Następnie Gedeon otrzymał polecenie zniszczenia ołtarza i gaju czicieli Baala. Było to zadanie podobne do jego większego zwycięstwa – nocnej zasadzki z małą grupą mężczyzn. W następstwie tego odważnego i prawego czynu, Gedeon otrzymał imię Jerubaal, które oznacza „Baal będzie walczył”. Kombinacja jego imion wskazuje, że został on określony jako potężny wojownik ustanowiony aby walczył z Baalem (szatanem).

Nieprzyjaciele Boga

Przeciwko armii Gedeona wróg zebrał ponad 135.000 walecznych mężów (Sędz. 8:10), co dawało im przewagę 4 do 1 nad największymi siłami Gedeona. Wszyscy Midiańczycy, Amalekici i „synowie wschodu” byli Semitami. Midian był synem Abrahama z Ketury, Amalek zaś był wnukiem Ezawa (1 Moj. 25:2, 36:12). Pochodzenie „synów wschodu” ma dwie możliwości interpretacyjne, które zostaną omówione później, obie jednak dowodzą pokrewieństwa z Semem. Ich wtargnięcie do ziem zamieszkiwanych przez Izraelitów miało miejsce na południe od Morza Galilejskiego. Mieli uderzyć w nadbrzeżne równiny Izraela, ponieważ północne i nadbrzeżne tereny były obszarami najbardziej urodzajnymi,

mi, a tym samym najbardziej atrakcyjnymi do grabieży.

Midiańczycy byli narodem koczowniczym zamieszkującym suchy region po wschodniej stronie Zatoki Akaba. Utrzymywali się z hodowli stad, handlu za pośrednictwem karawan i zbójstwa – to ostatnie jest powiązane z ich udziałem w ataku na Izrael (zob. 1 Moj. 37:28 – byli zaangażowani w przemyt niewolników). Jak w przypadku większości kultur pustynnych, centralne znaczenie u Midiańczyków miały ich wielbłądy; byli w nie obficie zaopatrzeni („nie było wielbłądom ich liczby”, Sędz. 6:5).

Amalekici byli koczowniczymi, pustynnymi mieszkańcami ziemi Negeb (4 Moj. 13:29). Byli oni stałymi wrogami Izraela, atakującymi ich podczas wędrówki po puszczy (2 Moj. 17:8-13), przy Chormie (4 Moj. 14:45), z Ammonitami (Sędz. 3:13) i z Midiańczykami. Saul otrzymał rozkaz ich wybicia – mężczyzn, kobiety i dzieci – w szczególności w odwecie za rzeź dokonaną na osłabionych, którzy pozostawali w tyle kolumny wędrującego narodu izraelskiego; prawdopodobnie były to kobiety, dzieci i starcy (5 Moj. 25:17-19, 1 Sam. 15:2-3).

W 1 Moj. 29:1-6 „ludzie wschodu” zostali opisani jako zamieszkujący region, gdzie żył Laban, wuj Jakuba, w Paddan-Aram, niedaleko od Haranu (1 Moj. 11:31), w północno-zachodniej Mezopotamii. Termin ten odnosi się także do narodów, które spłądowały Ammonitów (Ez. 25:4,10), jednak w sposób najbardziej ogólny, określane są tak wszelkie siły najeźdźcze (Sędz. 8:10). Biorąc pod uwagę liczbę wielbłądów i złote kolczyki brane jako łup, „ludzie wschodu” prawdopodobnie reprezentują wszystkie wschodnie, koczownicze, pustynne plemiona – obejmujące tak dalekich Arabów, jak i tych zamieszkujących Półwysep Arabski. Interesującym szczegółem jest to, że łupy w postaci półksiężycowych ornamentów opisane w Sędz. 8:26 (BT) zdają się sugerować pradawny kult księżyca wpływający na współczesny islam, którego symbolami są gwiazda i półksiężyc. Oficjalnie, związek ten jest stanowczo negowany, ale jest bardzo przekonujący.

Armia Gedeona

W czasach Gedeona Izrael był rozbity, podzielony na klany pokoleniowe. Każde z tych niezjednoczonych państw przed wszystkim miało na uwadze prowadzenie własnych spraw. W tym kontekście łatwiej możemy zrozumieć cielesną potrzebę mianowania króla nad całym Izraelem. Uniwersalne i niepodległe państwo, różnorodne etnicznie i kulturowo, stały się wielkie, kiedy konkurujące ze sobą ziemie zostały zjednoczone, jak stało się to w przypadku Grecji zjednoczonej.



zonej pod Aleksandrem i Niemiec w 1870 r. Zjednoczony Izrael, pod jednym wodzem, zapewniłby siłę i stabilność wielu Izraelitom. Z powyższego powodu Gedeon wezwał do broni jako ochotników jedynie północne pokolenia: Manassesytów (swoich krewnych), Aszerytów, Zebulonitów i Naftalitów, zamiast zgromadzić przeciwko najeźdźcom poborowych z całego Izraela (Sędz. 6:34-35). Może właśnie te północne plemiona przetrwały największe grabieże. Początkowe wezwanie, ogłoszone dźwiękiem trąby, skierowane było do najbliższego klanu Gedeona, potomków Abiezera, którzy też entuzjastycznie na nie odpowiedzieli. Za ich pośrednictwem apel wystosowano do reszty Manassesytów i pozostałych trzech pokoleń.

Tylko 32.000 osób odpowiedziało na wezwanie Gedeona i prawdopodobnie była to jedynie część z całkowitej liczby mężczyzn zdolnych do walki spośród czterech pokoleń. Byli to ludzie odważni, gorliwi w obronie ojczyzny. Kiedy Pan polecił Gedeonowi stanąć do bitwy, już po tym jak zwołał on część Izraela do broni, Gedeon poprosił o dwa cuda na dowód, że otrzyma opatrznościową pomoc w tak trudnym przedsięwzięciu. Być może zapytanie to było bardziej aktem roztropności niż bojaźni, jako że Pan chętnie spełnił jego prośbę, bez nagany za zbyt małą wiarę.

Armia pokonująca czterokrotnie większą siłę przeciwnika bez wątplenia jest czymś niebywałym. Aleksander Wielki kilkakrotnie pokonywał proporcjonalnie większe siły perskie. Dlatego też, zwycięstwo takie, jakkolwiek byłoby uważane za wielkie osiągnięcie, nie byłoby wykraczającym poza możliwości człowieka. Najwidoczniej Pan Bóg chciał pokazać, zarówno Izraelowi, jak i otaczającym go narodom, że zwycięstwo było dokonane tylko dzięki Jego mocy. W tym celu zredukował armię do 10.000 osób, nakazując lęklivym i bojaźliwym powrót do domów (Sędz. 7:3).

Jednak nawet liczba 10.000 mężów była wciąż zbyt wielka, aby pokazać ludziom, jak potężna jest moc Boża. Omawiane wydarzenie przywodzi na myśl historię Elisasza z kapłanami Baala (o takim samym stosunku sił: 450:1), kiedy to materiały palne zostały polane wodą, aby wzmocnić cud ich zapłonu (1 Król. 18:34-35). Podobnie, miało być to zwycięstwo dokonane przez Pana Boga, jakiego nie mógłby osiągnąć żaden człowiek.

W końcu, konieczne stało się dokonanie ostatecznego podziału. Podczas picia ze strumienia w pobliżu wojsk wroga, Pan Bóg polecił Gedeonowi aby obserwował, kto z pijących kłęczy, z twarzą zwróconą w kierunku wody, a kto podnosi wodę do ust, stojąc i obserwując otoczenie, a tym samym będąc gotowym do działania. Jedynie 300 mężów piło wodę w ten sposób (Sędz. 7:4-6).

Kryterium podziału okazała się być gotowość. Tych 300 wybranych było uważnymi i przygotowanymi do nagłej

akcji, podczas gdy cała reszta – nie. Kładli oni nacisk na wystawione przed nimi zadanie, a nie na potrzeby ciała. Z kolei priorytety większej grupy były odwrotne.

Zwycięstwo

Gedeon ponownie potrzebował zapewnienia co do sukcesu w tym – z ludzkiego punktu widzenia – samobójczym ataku. Pan wlał strach w serca wroga i sprawił, że było to wiadome dla Gedeona. Jego 300-osobowa armia, podzielona na 3 hufce, uderzyła w nocnej zasadzce, rozbijając gliniane dzbany, aby odsłonić ukryte w środku światło, i trąbiąc w trąby, co miało zaznaczyć ich obecność. W powstałym zamieszaniu, trzej wrogowie brali samych siebie za Izraelitów, prawdopodobnie nie mogąc rozpoznać w ciemnościach ubioru jedni drugich, a może także z powodu słabej komunikacji, wynikającej z wzajemnej nieznamomości swoich języków. Wyczerpani, zdezorientowani i w panice, wycofali się na południe, wzdłuż zachodniego brzegu Jordanu.

Prawdopodobnie wtedy pozostała część z 10.000 armii Gedeona, zainspirowana rozwojem wydarzeń, dołączyła do pogromu. Przekroczenie wschodniego brzegu Jordanu okazało się zbyt trudne dla wycofujących się sił, co sprawiło, że padli ofiarą Efraimitów, których wschodnia granica przebiegała wzdłuż ich drogi odwrotu. Ostatecznie, od miecza padło 135.000 wojowników sił arabskich, i narody te już nigdy nie stanowiły zagrożenia dla Izraela (Sędz. 7:9-25) [komentarz wydawcy: wyrażenie „trzy hufce” sugeruje, że armia Gedeona mogła stacjonować w górnym biegu rzeki, w dolnym biegu rzeki oraz na drodze biegnącej prostopadle, między wzgórzami. Wróg prawdopodobnie nie mógł przekroczyć rzeki Harod bez pozbycia się zbroi w celu uniknięcia ryzyka utonięcia. Herzog i Gichon, „Bitwy Biblii”, 1997].

Znaczenie obrazowe

Armia Gedeona przeszła trzy fazy selekcji. Podobne trzy poziomy postępu występują w wysokim powołaniu: powołani, wybrani i wierni. Wskazuje to, że pierwsze, najbardziej rozpowszechnione wezwanie, reprezentowane jest w 32.000. Strach został w nich zatarty przez entuzjazm. Te 32.000 może przedstawiać wielu szczerych chrześcijan, którzy doceniają Chrystusa, jakkolwiek większość z nich wzdraga się przed uczynieniem poświęcenia, wymaganym w postępowaniu za przykładem Jego ofiarniczego życia. Ich idea chrześcijańskiej drogi to stawanie się coraz lepszymi, w ziemskim życiu, a nie – życie w poświęceniu, w Jego służbie.

Pozostałe 10.000 było prawdziwie odważnymi i oddanymi mężami. Widząc, że liczba wojska się zmniejsza, a ich towarzysze odchodzą ze strachem, musieli tym bardziej uchwycić się wiary. Mimo tego, większość z nich nie skupiła się należycie na tym zadaniu. Są to oso-



by pełne wiary i gotowe umrzeć dla Pana, lecz których wysiłki są niweczone przez rzeczy cielesne. Mają oni silną wiarę i pożądamy wody Prawdy. Piją ją z całego serca, ale będąc zaabsorbowani badaniem Biblii, błędnie rozumieją wrogów Boga. W ten sposób pozostają mniej przygotowani na konfrontację z owymi przeciwnikami, jak też są mniej świadomi podstępów złego. Ci trzej wrogowie to smok, bestia i fałszywy prorok z Objawienia 16 oraz 19 (warte odnotowania jest, że historia Gedeona jest w pewnym stopniu zbieżna z historią z 2 Kron. 20, gdzie ponownie siła składająca się z trzech elementów, tj. Ammonitów, Moabitów i mieszkańców góry Seir, groziła opanowaniem Izraela, lecz wyratowała go cudowna Boża interwencja. Może być to obraz tych samych przyszłych wydarzeń, ale widziany z nieco innej perspektywy. Występuje tu podobny wzorzec: dwie grupy wrogów mają przypisaną konkretną narodowość, podczas gdy trzecia to pewne uogólnienie, są to „ludzie wschodu” w historii Gedeona i niezbyt jasna grupa, nazywana Meunitami, z góry Seir, w drugim przypadku. Analogiczna sytuacja występuje w Objawieniu: smok i bestia (zwierzęta) z fałszywym prorokiem (postać przypominająca człowieka). Pierwsze dwie figury mogą reprezentować siły religijno-polityczne, a ostatnia religijny wpływ, fałszywie interpretujący biblijne zapisy odnośnie wydarzeń dotyczących czasów końca) [komentarz wydawcy: zaproponowana identyfikacja trzech nieczystych duchów pozostaje do zaobserwowania. Bestia i fałszywy prorok zostają zniszczeni przed smokiem, co sugeruje, że smok przedstawia szatana, przypuszczalnie na czele anty-religii (Obj. 19:20, 20:2, 10).

Co do interpretacji dwóch symboli o religijnym charakterze, proponuje się zarówno katolicyzm, jak i protestantyzm, a także islam]. Ich rozpoznanie w obecnych czasach jest celowe. Pozostałe 9700 osób mogłoby reprezentować klasę Wielkiego Grona.

Pozostałe „maluczkie stadko”, składające się z 300 mężów, jest czujne w rozpoznaniu Bożych wrogów. Atakują oni nocą (podczas nocy „dnia Pańskiego”, Joel 2:1-2), rozbijając swoje gliniane dzbany (śmierć ich ciała), co skutkuje ukazaniem się źródeł światła (konkretne prawdy, mające na celu destabilizację mrocznego świata, ich ostatniego świadka). Rozprasza to trzech wrogów, którzy dokonują samozniszczenia (anarchia zniszczy wszystkie elementy składające się na obecny porządek rzeczy). Objawienie 19 ukazuje owo końcowe wydarzenie z udziałem Chrystusa (Gedeon), stojącego na czele swojego Kościoła (300-osobowa armia) i prowadzącego ich do osiągnięcia celu w postaci zniszczenia smoka, bestii i fałszywego proroka. „Tać jest sława wszystkich świętych jego” (Ps. 149). Cóż za radość tego dnia! [komentarz wydawcy: tak jak 300-osobowa armia Gedeona stała, pozwalając wrogowi wzajemnie się zniszczyć, tak Chrześcijanin nie powinien brać udziału w przemocy obecnego wieku].

„A wszystkiemuć się koniec przybliży, przetoż trzeźwymi bądźcie i czułymi ku modlitwom” (1 Piotr. 4:7-8).

Davis Robert